

## Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie . . . . . rs. 4.  
Półrocznie . . . . . „ 2.  
Kwartalnie . . . . . „ 1.  
Za odnośzenie do mieszkań miesięcz-  
nie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . . rs. 5 kop. —  
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.  
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia:

Za 1 wiersz druku lub jego  
miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.  
Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.  
Dwa następne . . . . . „ 4.  
Dalsze . . . . . „ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu-  
je Warszawska Agentura Ogłoszeń  
Bajchman i Fiedler, Senatorska 18.

Dnia 23 Czerwiec ś. Agrypiny Panny Męczen.  
„ 24 „ „ Narodz. św. Jana Chrzciciela  
„ 25 „ „ ś. Prospera Biskupa.  
„ 26 „ „ ś. Jana i Pawła MM.

## REDAKCYA i ADMINISTRACYA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 40  
Zachód „ „ „ 8 „ 22  
Długość dnia . . . godzin 16 „ 42  
Przybyło „ . . . „ 9 „ 4

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

## DOM Z OGRÓDKIEM jest do sprzedania

w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej pod nr. 108.  
Warunki bardzo przystępne. Wiadomość u właścicielki domu.

## Towarzystwo Dobroczynności.

Towarz. Dobroczynności radomskie rozesłało między członków 12-ty z rzędu rocznik sprawozdawczy, a mianowicie za rok 1886.

Sprawozdanie powyższe rozpoczyna się kilku uwagami wstępniemi ogólniejszej natury, w których Rada gospodarcza Towarzystwa zaznacza, jako w zeszłym roku zapobiegając zebraniu ulicznej i przychodząc z pomocą prawdziwej a sprawdzonej nędzy, trudniejsze miała do spełnienia zadanie jak lat poprzednich. W roku zeszłym bowiem, przy ogólnym braku zarobków w Radomiu i handlowym zastoju, ilość osób potrzebujących wsparcia, znacznie się wzmogła, podczas gdy fundusze Towarzystwa nie powiększyły się.

Wspaniałomyślny zapis ś. p. Karola Burgharda, na rzecz Towarzystwa uczyniony, a wynoszący 15.000 rs. w 40% listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego, nie podniósł odpowiednio środków, jakimi dotąd rozporządzało, z sumy tej bowiem tylko od 2.500 rs. procent może być używanym na zapomogi dla biednych rzemieślników, lub wsparcia dla wstydzących się żebrac.

Że przytem Towarzystwo innych stałych nie posiada funduszy, byt więc jego i działalność opiera się głównie na składkach pp. członków, urządzanych publicznych zabawach, kwestach, puszkach i pojedynczych osób ofiarności.

Niewypłacanie w należytych czasie składek i zaleganie w tychże, jakoteż nie uiszczanie się z długów, zaciągniętych w kasie Towarzystwa, których jak na jej stosunki znaczna uzbierała się suma, bo 208 rs. 50 kop., utrudniały zadanie Rady gospodarczej Towarzystwa, nie pozwalając jej nieraz przyjść z pomocą, prawdziwie jej potrzebującym. Rada gospodarcza, często zniewolona bywa do udzielania pożyczek, które, gdyby zgóry uważała za bezwrotne zapomogi, ograniczyłaby je natenczas do wysokości odpowiedniej zasobom kasy — zwracając przytem uwagę na osobę pożyczającego.

Poważną ilość dochodów przysporzyły kasie Towarzystwa publiczne zabawy (teatr amatorski około 250 rs. — maskarady 200 rs. — bal rzemieślniczy 200 rs.) to też inicjatorom takowych Rada gospodarcza składa w imieniu biednych miasta podziękowanie, polecając ich i na lata przyszłe pamięci ludzi dobrej woli a pełnych energii i wytrwałości, z jakimi dotąd dobro ogólne mając na względzie, nie szczędząc trudu i zachodów, przychodzili mu z pomocą.

Przychód Towarzystwa za rok 1886 wynosił ogółem 2.144 rs. 25 kop., rozchód zaś 2.333 rs. 52 kop. niedobór pokryto remanentem z roku 1885, który wynosił 1.591 rs. 25 kop. a którego zatem na rok bieżący pozostało 1.401 rs. 98 kop.; do powyższej sumy dodać by należało niespłacone pożyczki, zaciągnięte w gotówce, w ilości 208 rs. 50 kop.

Wydatki „Domu Przytułku“ wyniosły 914 rs. 67 kop. Pomieszczano w nim od 28 do 34 osób, które tu w ciągu roku przebyły 10.504 dni; zatem koszt dziennego utrzymania jednej osoby nie przenosił 6-ciu kop.

Towarzystwo w roku przeszłym liczyło członków 130, z tych: opłacających składkę 127, stałych zaś, którzy wnieśli jednorazowo po 50 rs., trzech. Tu zaliczyć by wypadało Kasę Przemysłowców radomskich, która corocznie

przedstawia sobą jednego stałego członka, corocznie na rzecz Towarzystwa składając ze swoich funduszy 50 rs.

W celu przyjęcia z pomocą kuratorowi Domu Przytułku, ustanowiono kolejny tygodniowy dyżur, obowiązujący pp. członków Rady gospodarczej.

Długoletni członek Rady gospodarczej, sekretarz, pan Józef Gajewski, z powodu wyjazdu z Radomia opuścił sumiennie pełnione dotąd obowiązki swoje a miejsce jego, wybrany przez Radę, zajął p. Józef Helbich. Opróżnione miejsce kuratora Przytułku powierzono p. Kobylińskiemu.

Z danych powyższych czytelnik łatwo przyjdzie do przekonania, jako Towarzystwo Dobroczynności u nas w Radomiu nie rozwinęło się jeszcze tak, jak na to zasoby miasta pozwalają — około 800 rs. zapomóg i jałmużny, rozdane w roku zeszłym, to na Radom niewiele — a liczba 130 członków nie wygórowana także. Prózno byłoby nawoływanie mieszkańców miasta, by liczniej na członków Towarzystwa zapisywać się chcieli i pamiętali o puszkach, z których kościelne przyniosły n. p. za rok przeszły aż (!) rs. 6 kop. 35, obowiązkiem jednak jest naszym zwrócić na to uwagę.

Stosunki nasze ułożyły się w ten sposób, iż troska o przyniesienie ulgi biednym spadła na barki kilkudziesięciu ludzi zamożniejszych, którzy też przy każdej sposobności stają na wezwanie, szerszy jednak ogół mieszkańców mniej zamożnych nie bierze tu prawie udziału, a przecież najdrobniejszym datkiem, zbiorowo wytworzyłaby się większa suma.

Mamy nadzieję, iż zapowiedziana na przyszłą niedzielę loterya fantowa, znakomicie wzmocze w roku obecnym fundusze Towarzystwa Dobroczynności; przybytek ten ze względu na uporczywy zastój ekonomiczny w kraju, zastój przechodzący rozmiarami swemi warunki bytu lat poprzednich, zjawia się nie lada na czasie.

## IN EXTREMIS.

O B R A Z E K

skreślony przez Gyp'a,

przełożył z francuzkiego \*\*\*.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 27.).

— O tem chyba wiesz przecie, że właśnie przy brzegach najwięcej jest niebezpieczeństwa.

— Cóż chcesz, mój drogi, wynająłem, com mógł znaleźć najlepszego; pragnąłem życzeniom gości zadość uczynić, uprzyjemnić im pobyt w Kerfleury. Zresztą, powiem ci, Helena tak silnie pragnęła tej wycieczki... a trudno się jej sprzeciwić, wszak prawda?

— No, zapewne! ale gdyby twoja żona podejrzewała niebezpieczeństwo, niezawodnie porzuciłaby swój zamiar.

— Ob, nigdy w życiu! Tyjej, widzę, nie znasz dobrze. Wierz mi, że ona, mimo zwykłej potulności, nigdy w niczem nie ustąpi. Ale patrzajno na nią, widzisz jaka piękna, jak jej do twarzy w tem skromnem ubraniu. Doprawdy, ona coraz staje się wabniejszą, ma lat 35, a taka świeża jak w pierwszych chwilach...

— Zapewne... zapewne...

— Naturalnie, ty o tem nie możesz mieć wyobrażenia. Wierzaj mi, ja ją dziś kocham więcej jak w początkach... i ona także. To nie żona, to najczulsza kochanka!

— Ależ... — rzekł wzburzony p. de Beylair — ależ takich rzeczy się nie rozpowiada.

— Jakto, nawet tobie?... pobladłeś mój drogi... czy już cię chwytają mdłości? Czemuż bo uparłeś się konieczniejechać z nami? Chciałeś zapewne pomagać nam w bawieniu gości, a przecież ja z Heleną umielibyśmy jakoś dać temu radę.

— O tem nie wątpię, twoja żona zwłaszcza posiada osobliwy dar zajmowania ich — odparł ze złością p. de Beylair — wskazując gestem na hrabinę, która na pokładzie statku, pełna wesołości szczebiotała z młodzieżą, zachowując przytem całą powagę.

— Jakimże dziwnym tonem to powiedziałeś... — zagadnął hrabia — zdawałoby się, żeś czemś bardzo podrażniony.

— Bynajmniej, cóż by mnie mogło drażnić, na Boga!

— Ja tego nie wiem, ale to tak wygląda, jakbyś przypuszczał, że Helena zanadto jest uprzejmą dla gości. Ha, może to i prawda! O! jeśli tak, to ja cię proszę, zrób ty jej przyjacielską uwagę. Mnie się niekiedy zdaje, że ty masz na nią wpływ jakiś, tyś może jedyny.

— Czy podobna? Co za szczęście!!

— Co mówisz?

— Nic!.. pływaj już raz, kiedy mamy płynąć!

Statek ruszył nareszcie z miejsca. Postanowiono najprzód dotrzeć do Belle-Isle, a ztamtąd dopiero wypłynąć na pełne morze. Hrabina i p-ny de Rirfray układały projekt, aby wycieczka trwała trzy doby bez przerwy, chciały wypróbować, jakby też zniosły daleką morską podróż i aby próba była zupełną, życzyły sobie nawet w drodze jakiejś większej burzy. Pana de Beylair brała ochota zdusić je za te życzenia.

Pomieszczenie na „Anakreonie“ było bardzo szczupłe. W dwóch niszach, które kapitan pompatycznie nazywał sypialniami, zawieszono, o ile się dało najdogodniej, hamaki, sześć w jednej dla dam, tyleż w drugiej dla mężczyzn.

Urządzenie to nie w smak poszło panu de Beylair, pozabawiało go bowiem usług kamerdynera, bez których nie mógł się obejść, choć się z tem ukrywał. Wolał się ich jednak wyrzec z narażeniem naszwank wdzięków swych, aniżeli wydać własne toaletowe tajemnice.

Śniadanie było wyborne. Kapitan obsypany za to pochwałami, zapewnił, że zaopatrzył się na tydzień cały w potrzebne zapasy i, że pod tym względem podróży mogą być zupełnie spokojni.

Po śniadaniu całe towarzystwo wyszło na pokład i bawiło się bilboketami, których Jakób zabrał ze sobą dwanaście, utrzymując, że to zabawka prawdziwie okrętowa.

Po niejakiem czasie kapitan niespodzianie zbliżył się do hrabiny:



Z innych wiadomości jest do doniesienia:

Ze J. C. W. W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz z małżonką przybył do Londynu, powitany przez księżnę Edyburgską i skład ambasady rosyjskiej na kolei. Hr. Solms, nowy ambasador niemiecki przy królu włoskim, objął już posadę; pochodzi on z linii Solm-Solms, katolickiej.

Risticz rozwiązał „skupczyne“, wybory ogłaszając do nowej na wrzesień; powodem rozwiązania ma być to, że nadto poobiecował reprezentantom dotychczasowym, aby mógł obietnicę dotrzymać.

Kursują ploteczki, że Milan był otruty, ledwo go wyratowali doktorzy; że dla tego poparł Risticza, iż ten mu obiecał wyrobić z królową Natalią rozwód, że księżę Battenbergski zjeżdża na czas „Sobrania“ do Bukaresztu.

Do pewnych wiadomości zaliczyć można, że metropolita Michał, dotychczas przebywający w Rosyi, na dawne stanowisko powróci do Białogrodu.

Parlament niemiecki zamknął sesję. Sejmowi oświadczono wdzięczność cesarza za współdziałanie w utrwaleniu sił wojennych cesarstwa niemieckiego.

W Peplinie, dyecezyi chełmińskiej, otwartem zostanie seminarium.

Książę Hohenlohe, widząc, iż postępowanie rządu zaostrza położenie rzeczy, ma się usunąć z namiestnictwa Alzacji i Lotaryngii.

„Gazeta Petersburska“ giełdowa przypisuje ostatni spadek rubla znacznemu wywozowi przez rząd wartości metalicznych na potrzeby zagraniczne; ostatniemi wszakże dniami ruble do 60 fenigów odzyskały.

W porcie czarnomorskim przy ujściu Bohu spuszczone z warsztatów jeden olbrzymi pancernik i kilkanaście mniejszych statków, uzbrojonych 15—20 armatami, ministerstwo więc marynarki energicznie działa.

Komisyja hr. Pahlena, co do żydów, zamknęła wstępne czynności, obecnie zajmuje się wygotowaniem projektów do prawa, które do zatwierdzenia Radzie państwa poda niebawem.

Z jarmarku wełnianego donoszą, że na wełnę wciąż dobry popyt, wybrakowana tylko mniej ma nabywców.

**TELEGRAMY.**

Berlin 19 czerwca. Zdrowie cesarza poprawia się powolnie, ale widocznie. Cesarz codziennie opuszcza na parę godzin łóżko i przyjmuje raporty. Stan jego zdrowia wymaga jednak ciągle spoczynku i oszczędzania sił.— Potwierdza się wiadomość o mianowaniu biskupa Koppa biskupem wrocławskim.

Paryż 20 czerwca. Boulanger odrzucił proponowane dowództwo korpusu armii.

Madryt 20 czerwca. Ambasador niemiecki hr. Solms wręczył królowej listy odwołujące i zaraz się udał do Rzymu dla wręczenia listów wierzytelnych królowi Humbertowi.

Peszt, 20 czerwca. W Dunaszerdeheli wybrano na posła do sejmu anti-semitę Szabo. Złożył on przysięgę na kłęczkach, że będzie wszelkimi siłami pracował w sejmie nad wytepieniem żywołu żydowskiego. Sfanatyzowany tłum podpalił wczoraj wieżorem dzielnicę żydowską, Dzisiaj z rana telegrafują, że miasto dotąd płonie. Ośmdziesiąt domów leży w gruzach; 120 rodzin żydowskich zostało bez dachu i chleba. Pressburg wysyła na pontonach ratunek. Wiele osób ledwo życie uniosło.

Wiedeń, 20 czerwca. Dziś rozpoczął się w Serajewie olbrzymi proces o oszustwo przeciw braciom Baruchom, którzy w czasie zajmowania Bośni, jako dostawcy armii austriackiej, dorobili się 3-ch milionów i 82 nieruchomości. Baruchowie są już uwięzieni od trzech miesięcy.

Peszt, 20 czerwca. Pod Paksem przepławiali się w sobotę przez rzekę Dunaj pątnicy. Burza zwała jeden prom z 315 osobami; 127 osób ocalało, a 118 straciło życie. Znaleziono dotychczas 101 trupów.

Berlin, 20 czerwca. Usposobienie giełdy prawie bez zmiany. Za bilety Banku rosyjskiego płacono 183.30 i 185.25, w pierwszym razie o 10 fen. więcej, w drugi tyleż co w sobotę.

**O G Ł O S Z E N I A.**

**OSOBA WYKSZTAŁCONA**

posiadająca doskonale język francuzki z konwersacją, polski, muzykę, poszukuje miejsca stałego, od 25-go czerwca na wsi lub w mieście.

Bliższa wiadomość w Redakcyi.

**U C Z E Ń**

ukończywszy 8 klas gimnazjum, życzy sobie wyjechać na korepetycje na czas wakacji, lub na cały przyszły rok szkolny. Wiadomość ulica Lubelska u właścicielki domu nr. 108.

**Magazyn Mód**

oraz pracownia sukien damskich pod firmą „MARYA“

ulica Lubelska, w hotelu Sandomierskim.

Zawiadamiam W-ne Panie, iż otworzyłam własną pracownię, którą z dniem 1-o lipca przenoszę do domu W-o D-ra Płużańskiego. Do magazynu potrzebne są panny kompletnie uzdolnione.

**U C Z E Ń**

pragnie za pobyt na wsi zająć się przygotowaniem chłopca do gimnazjum.

Wiadomość ulica Lubelska, dom W-go Jaśkowskiego 2 piętro od 10 do 12 i od 3 do 5, mieszkania nr. 1.

**Cztery pokoje,**

kuchnia, piwnica, drwalnia i strych oddzielny

oraz

**SZEŚĆ POKOI,**

kuchnia, piwnica, drwalnia i strych oddzielny do wynajęcia od 1 lipca 1887 r. przy ulicy Lubelskiej na 1 piętrze.

Wiadomość w kantorze drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.

**STUDENT**

Uniwersytetu Warszawskiego,

(uczni gimnazjum radomskiego)

z medalem, posiadający kilkoletnią praktykę korepetytorską, życzy sobie wyjechać na wieś na czas wakacji dla przygotowania chłopców do gimnazjum, lub uczniów do egzaminów powakacyjnych.

Bliższa wiadomość w Redakcyi.

**POTRZEBUJĘ**

dwóch pokoi z kuchnią, z dwoma wejściami od 1-go lipca.

Oferty proszę nadsyłać do Redakcyi „Gaz. Rad.“ pod literą K.

**P O K Ó J**

frontowy, na dole, jest do wynajęcia od 1 lipca dla pojedynczej kobiety, z całkowitem umeblowaniem usługą i utrzymaniem.

Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

**MAGAZYN**

**L. CELEWICZA w Radomiu**, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Landau, sprowadziwszy uzdolnionego krajowego z Warszawy, poleca się względem taskawych kundmanów. Magazyn zaopatrzony w najnowsze materiały sezonowe. Wykończenie eleganckie i staranne.

Ceny niskie. Obstalunki wykonywa w dwadzieścia cztery godzin.

**J. SPORNY, INŻYNIER**

**Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i FABRYKA TEKTUR**

po le ca :

Asfalt (mastic), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną, bitum, gudron oraz wykonywa roboty asfaltowe, dekarские i betonowe po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje tafle izolacyjne (isolir-platy) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jakoto: listwy trójkątne, paski, gwoździe itd.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr. 14.

**„GUDRONIT“**

Na ostatniej wystawie w Muzeum Przemysłowem otrzymał LIST POCHWALNY

Jedyną nagrodę dla tego działu przeznaczoną, niszczy bowiem raz na zawsze „grzyb drzewny“ i zabezpiecza nowe budynki od takowego.

**OSUSZA WILGOTNE MIESZKANIA**

Świadczenia 10-cioletniej praktyki, wydawane przez wiele osób (najmniej po trzechletnim wypróbowaniu) z tych niektóre wymieniam: WW Cholewiński, notaryusz Simo. Dubeltowicz, Inżynier Warszawa, Jalowicki, wł. ziemski Ożenin, Jaworowski, wł. ziem. Trębki, Kopelman fabr. kul, Modlin. Leo, Red. „Gaz. Polskiej“, Ks. Modzejewski, prob. par. Lipowiec Rakszanin generalowa, Grodzisk. Rudnicki wł. ziem. Szawalski, Inżynier, Mława. Tabęcki wł. ziem. Dłutowo. Informacje bezpłatne. — Agentów poszukuje się.

**Aleksander Ciszewski, budowniczy.**  
Kantor: w Hotelu Angielskim, w Warszawie.

**Egzystujący od 20 lat**

nagrodzony listem kwalifikacyjnym na wystawie w Radomiu

**ZAKŁAD INTROLIGATORSKI**

ORAZ

**WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH**

**J. TENNENBAUMA**

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150  
W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych, łącznie z wyklejaniem sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy do ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek, obrazów i t. p.

**POSZUKUJĘ**

jednego pokoju z przedpokojem od d. 1-go Lipca

Adresy proszę składać w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

**OSOBA**

z medalem

znająca muzykę, poszukuje korepetycji podczas wakacji na wsi, lub w mieście. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

**W D O W A**

w średnim wieku

poszukuje miejsca sklepowej albo za gospodynię.

Bliższą wiadomość powziąć można w Redakcyi.

**2.700 Rs.**

jest do wypożyczenia na I-szy numer hypoteki Wiadomość u W-go Staniszewskiego adwokata.

**Żniwiarki i Kosiarki  
Johnston'a**

oraz wszelkie części zapasowe oryginalne amerykańskie, przez miesiące: Maj i Czerwiec sprzedawane będą po cenie niższej w Jeneralnej Re-prezentacyi:

**Skład Maszyn  
IGNACEGO ZIELIŃSKIEGO**  
Krakowskie Przedmieście nr. 40  
w Warszawie.

W lesie, lub pod lasem, o 6 wiorst od Radomia, jest do wynajęcia

**DWA LETNIE MIESZKANIA**

(trzecie zajęte)

Miejscowość sucha. Kąpiele zimne w miejscu. Wiadomość u D-ra Płacheckiego.

**ADMINISTRACJA  
ECHA**

Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego  
(Rajchman i Frenkler)

Senatorska 26, w Warszawie,

podejmuje się na żądanie swych abonentów oraz innych osób wszelkich komisów, dotyczących zakupu i ekspedycji książek, nut, instrumentów muzycznych, oraz prenumeraty pism peryodycznych krajowych i zagranicznych bez doliczania komisowego.